

**Adolf E. Szoltysek**

Prof. dr hab.  
Uniwersytet Śląski

## **Diagnoza kryzysu kultury i edukacji**

W rozprawie wskazano na przyczyny kryzysu kultury i edukacji polskiej, nie różniące się istotnie od przyczyn kryzysu kultury i edukacji europejskiej. Diagnozę ujęto w dziesięciu uzasadnionych hipotezach. Punktem wyjścia rozważań jest konstatacja korzeni i tożsamości europejskiej kultury, której fundament osadzony jest na trzech filarach: (1) starogreckiej filozofii, (2) rzymskim prawie, (3) chrześcijańskiej religii. Wskazano na związek między preferowaniem w Unii Europejskiej narodowych sekularyzacji oraz tzw. związków partnerskich a tendencją do samounicestwienia się narodów europejskich na rzecz społeczeństwa obywatelskiego. W niniejszej rozprawie przyczyn kryzysu kultury i edukacji europejskiej upatruje się w konsekwentnym degradowaniu rodziny przez szkołę, masmedia, ale i niektóre ustawy czy konwencje.

### **Wprowadzenie**

Załamanie się kultury duchowej człowieka pociąga za sobą kryzys edukacji. Narastający kryzys edukacji europejskiej jest funkcją systematycznego umniejszania znaczenia filozoficznej wiedzy kształcącej i wyzwalającej człowieczą duchowość, na rzecz wiedzy empirycznej, służącej praktyczno-technicznemu przeobrażaniu świata. Czy kryzys polskiej pedagogiki jest naszą osobliwością, związaną z transformacją ustrojową? Obserwowany kryzys edukacji i kultury nie jest typowy tylko dla państw postkomunistycznych, ale i dla Europy, i Stanów Zjednoczonych. Nieprzypadkowo też na Zachodzie zrodziła się formuła postmodernizmu<sup>1</sup>. Kryzys polskiej edukacji uwarunkowany jest również faktem, że aż dwa pokolenia były rusyfikowane. Czy da się szkole polskiej wyzwolić ze zniewolonej świadomości lub świadomości politycznie warunkowanej? Kryzys współczesnej edukacji szkolnej jest konsekwencją jej odcięcia się od filozoficznych korzeni. Odcięcie się edukacji od swych korzeni poprzez ich „zalenie”<sup>2</sup> scjentyistycznym oraz dogmatycznym „betonem”, spowodowało wzrost moralnego oraz inte-

---

<sup>1</sup> Zob. Z. Melosik, *Postmodernizm i edukacja*, „Kwartalnik Pedagogiczny” Nr 1 1993; T. Szkudlarek, *Post-socjalistyczna edukacja a filozofia postmodernizmu*, „Kwartalnik Pedagogiczny” Nr 1, 1993; J. Kargul, *Czy szkoła ma ulegać postmodernizmowi?*, „Kwartalnik Pedagogiczny” Nr 1 1993.

<sup>2</sup> Zalanie kwiatka betonem powoduje jego uwiąd, zaś zalanie betonem korzeni wiekowego dębu spowoduje pęknięcia (nie dębu, lecz) betonu.

lektualnego zagubienia, czego wymownym świadectwem jest: (1) zamęt pojęć oraz sprzecznorodna wieloznaczność używanych nazw i słów (2) produkowanie pseudodefinicji oraz nawzajem negujących się doktryn czy teorii wychowania.

W czym należy upatrywać kryzysu europejskiej kultury i edukacji? Czy źródło kryzysu tkwi w przewartościowaniu koncepcji człowieka? Załamanie się kultury duchowej człowieka pociąga za sobą kryzys postaw moralnych, edukacji moralnej w domu rodzinnym i w szkole. Wedle J. M. Bocheńskiego OP – filozofa i logika – wyeksplloatowana została zachodnioeuropejska idea kultury: „...ludzkość – dzisiaj być może więcej niż w innych epokach – poddaje się ślepo dzikim instynktom. Wiedza, rozum są dzisiaj tak zagrożone, jak to się niegdyś rzadko zdarzało, a wraz z nimi zagrożone jest także to, co ludzkie po prostu; być może nawet samo istnienie człowieka”<sup>3</sup>. Zapewne wśród przyczyn da się wyróżnić (1) przewartościowanie europejskiej koncepcji człowieka, wartości i norm (2) apoteoza behawioryzmu, (3) ideologie postmodernizmu i feminizmu, wprowadzające nowy ład kulturowo-społeczny. Na gruncie owych ideologii formułowane są jakościowo nowe koncepcje kultury, wolności, tolerancji, które głoszą: (a) skrajny relatywizm moralny, (b) obalenie wszelkich autorytetów, (c) skrajny relatywizm poznawczy, (d) skrajny indywidualizm, (e) istotne przewartościowanie rodziny opartej na małżeństwie. Najnowsza historia Europy poucza, iż są możliwe człowiecze wynaturzenia. Jest możliwe zakorzenienie człowieka w dziedzictwie duchowym narodu, ale i wykorzenienie z dziedzictwa duchowego narodu, z chrześcijańskiej kultury narodowej<sup>4</sup>, na rzecz pełnej sekularyzacji, ateizacji, apoteozy wynaturzeń seksualnych, zrównania małżeństwa z lansowanym w niektórych państwach Europy związkiem partnerskim homoseksualistów.

### Hipotezy przyczyn kryzysu

**HIPOTEZA 1.** Myślenie europejskie zatracą wątki myślenia refleksyjnego, medytacyjnego, filozoficznego, na rzecz myślenia behawioralnego czy myślenia technicznego.

Uzasadnienie. ‘Rozwój’ myśli europejskiej da się przedstawić w postaci sinusoidy, przy czym jej skrajne punkty wyznaczają:

- albo aktywizację sfery duchowej, która sprawia, że człowiek staje się osobą ludzką, a więc czyni właściwy użytek z takich władz człowieczej duchowości, jak rozum, serce i wola,

- albo ‘pęd’ człowieka do unicestwienia człowieczej duchowości, człowieczeństwa, osoby ludzkiej, na rzecz człowieczej zwierzęcości.

Obserwuje się stagnację kultury duchowej kulturą wyprodukowaną w ramach człowieczej zwierzęcości, czyli kulturą dla ‘mas’. Nauka przestała zajmować się odśla-

<sup>3</sup> J. M. Bocheński, *Współczesne metody myślenia*, Poznań 1992, s. 138.

<sup>4</sup> Zob. M. A. Krapiec, *O ludzką politykę!*, Katowice 1993, Aneks: *O podstawach tożsamości narodu polskiego*.

nianiem prawdy; nauka jest nakierowana na technologie dla tzw. dobra ludzkości. Konstrukcje wiedzy naukowej są nakierowane na panowanie nad otoczeniem. Użyteczność nauki generuje pragmatyczne teorie prawdy. W szkole bezwiednie preferuje się przekazywanie tzw. informacji lub wiedzy informatyczno-technicznej; w szkole minimalizowana jest wiedza naukowa nakierowana na prawdę czy wiedza refleksyjna, sprzyjająca kształtowaniu postawy roztropnej i mądrościowej.

Stagnacja kultury duchowej manifestuje się w myśleniu behawioralnym, w obrębie którego myślenie duchowe zastąpione jest myśleniem psychicznym. Behawioryzm usypia sferę duchową człowieka, co pociąga za sobą stagnację człowieczej kultury duchowej. Rezygnacja czy zneutralizowanie duszy duchowej implikuje redukcję człowieka do człowieczej zwierzęcości, co jest typowe dla behawioryzmu, dla materialistycznej wizji człowieka. Psychologia behawioralna – redukując człowieka do człowieczej zwierzęcości – skutecznie uwalnia człowieka z filozofii i teologii, a więc i z religii, moralności oraz kultury duchowej. W miejsce wymienionych atrybutów wprowadza psychologiczne techniki behawioralne, nakierowane na sterowanie człowieczą psychiką poprzez programowane wzmacnianie tej samej reakcji na ten sam bodziec. Myślenie techniczne stanowi przedłużenie myślenia behawioralnego.

Stagnacja kultury duchowej manifestuje się w myśleniu technicznym, szczególnie w maszynizacji<sup>5</sup> codziennego życia. Komputeryzacja<sup>6</sup>, telefonizacja komórkowa sprawia, iż człowiek jest coraz bardziej zagoniony, czyli coraz mniej czasu ma na zadumę nad pędem do 'nikąd'. Udogodnienia techniczne miały człowieka uwolnić od wysiłku fizycznego, automatycznych, bezmyślnych czynności, i dać mu czas na kreatywne, refleksyjne myślenie nad ważnymi życiowymi problemami.. Tymczasem stało się odwrotnie; człowiek stał się trybem w urządzeniach technicznych, które sam skonstruował.

W każdej nauce w sposób źródłowy są obecne wątki filozoficzne, tkwiące w założeniach danej dyscypliny naukowej; są one prymarne względem tez naukowych. Ten metodologiczny postulat jest zgodny ze średniowieczną maksymą: „żadna nauka nie

<sup>5</sup> W tym względzie można przywołać starochńskiego myśliciela Czuang-Dze: który stwierdza: „Kto używa maszyn, na pewno załatwia swoje sprawy maszynowo; kto załatwia swoje sprawy maszynowo; na pewno temu się zrobi maszynowe serce. Kto zaś ma maszynowe serce, ten straci naturalną prostotę, a kto straci naturalną prostotę, tego dusza staje się niepewna, a niepewna dusza nie zgadza się z Tao”. Czuang-Dze, *Myśli wybrane*, tłum. J. Wypler, Katowice 1937, s. 45-46.

<sup>6</sup> Za wielce szkodliwe należy uznać uczenie dzieci – w tym przedszkolaków – korzystania z komputera. Władze oświatowe, nie 'widzą' związku między lekcjami z informatyki a wymuszaniem na rodzicach zakupu komputerów i gier komputerowych. Władze oświatowe nie dostrzegają problemu odpowiedzialności za kolejne uzależnienia od internetu czy gier komputerowych, a w konsekwencji uzależnienia od pornografii, internetowych schadzek czy innych form psychicznych (czy wręcz zwierzęcych) uzależnień, które skutecznie 'zamulają' sferę duchową dziecka. Kontakt z maszyną informatyczną serwującą dziecku rozliczne 'rozrywki' sprawia, iż dziecko upodabnia się do owej maszyny i w różnych sytuacjach rodzinnych czy szkolnych zachowuje się zgodnie z bohaterami gier komputerowych. Interesujące jest to, dlaczego autorzy gier nie kreują postaw moralnych o prawych charakterach?

uzasadnia swoich zasad” („nulla scientia probat sua principia”); uzasadnienie zasad danej nauki tkwi na gruncie filozoficznym. Uzasadnienie zasad pedagogiki tkwi albo w filozofii lub teologii albo w doktrynie politycznej. Każda próba odcięcia pedagogiki od refleksji filozoficznej zmierza do indoktrynacji. Pedagogika ulega zwyrodnieniu, gdy tezy filozoficzne są zastąpione ideologią czy doktrynalnym światopoglądem zwanym przez doktrynerów również ‘naukowym’. Pedagogika ujmuje w sobie wątki filozoficzne, refleksyjne czy medytacyjne, ale i wątki naukowe oraz wątki normatywne; tezy filozoficzne podlegają uzasadnieniu, natomiast tezy naukowe podlegają dowodzeniu, zaś tezy normatywne odwołują się do etyki. Wspomniane wątki mogą stanowić podstawę wyróżnienia:

- pedagogiki opisowej, odwołującej się do badań empirycznych,
- pedagogiki normatywnej, odwołującej się do wartości i norm etycznych.

W każdej z osobna rozpatrywanej formule uprawiania pedagogiki da się z kolei wyróżnić: pedagogikę personalną, osadzoną w filozofii, pedagogikę społeczną, osadzoną w socjologii i pedagogikę państwową, osadzoną w politologii.

**HIPOTEZA 2.** Chrześcijański świat moralnych wartości i norm jest zastępowany behawioralnym światem potrzeb urojonych oraz psychologicznymi technikami oddziaływań na psychikę człowieka, szczególnie w masmediach i w szkole.

Uzasadnienie. W dziejach Europy koncepcja europejskich dążeń i obowiązków kilka razy uległa podmianie ze względu na istotne przewartościowania ideałów i celów. W ostatnich wiekach Europy dwie rewolucje zmieniły jej bieg dziejów, wprowadzając nowy typ ładu społecznego: Rewolucja Francuska [1789 r.] oraz Rewolucja Bolszewicka [1917 r.]. Pierwsza rewolucja była nakierowana na unicestwienie francuskiego Kościoła Katolickiego, zaś druga – na unicestwienie chrześcijaństwa. Pierwsza rewolucja spowodowała też: (1) rozdział Państwa od Kościoła, (2) odebranie Kościołowi możliwości udzielania ślubów, (3) przekształcenie narodu francuskiego w społeczeństwo obywatelskie, (4) sekularyzację narodu poprzez ateizację szkolnictwa i życia społecznego. Warto przypomnieć, że Rewolucja Francuska odbyła się pod hasłami wolności, równości i braterstwa<sup>7</sup>.

Europejska etyka chrześcijańska rugowana jest z życia publicznego, zarówno społecznego jak i politycznego państw europejskich, zaś na miejsce etyki wkracza demokracja liberalistyczna, która w ramach głosowania ustala, co moralne, a co – niemoralne. Etyka rugowana jest również z życia szkolnego, zaś jej miejsce zajmuje tolerancja, asertywność, partnerstwo oraz demokracja liberalistyczna, która w ramach głosowania ustala, co jest prawdziwe i dobre dla szkoły, w szczególności w ramach szkolne-

---

<sup>7</sup> Jednym z impulsów drugiej rewolucji były działania niemieckiej socjaldemokracji. Z rosyjskiej socjaldemokracji wyłoniła się komunistyczna partia Lenina, opanowana przez bolszewików, zaś mienszewicy zasilili szeregi partii socjaldemokratycznych Zachodu. W tym kontekście warto dodać, że aktualną większość parlamentarną Unii Europejskiej tworzą parlamentarzyści wywodzący się z partii socjaldemokratycznych.

go programu wychowania. Kultura europejska wraz z edukacją wchodzi w ostre stadium kryzysu. Chrześcijaństwo europejskie wchodzi w strukturalny kryzys, zaś europejskie narody wchodzi w okres schyłkowy. Stosunki międzyludzkie ulegają osobliwemu zdziżeniu. Rodzina, jako konstytutywny składnik narodów europejskich, ulega strukturalnemu rozpadowi. Kościoły chrześcijańskie wołają na alarm, jako że radykalnie zmniejsza się liczba wiernych, jako efekt sekularyzacji zarówno we wschodniej jak i zachodniej części Europy. Zatrważająco rośnie liczba zachowań, wskazujących na słabość lub nawet brak hamulców moralnych, co przejawia się w: – nikłej świadomości zła, złych czynów, złego postępowania, – słabej rozróżnialności zła od dobra, czynów dobrych od czynów złych, – słabej rozróżnialności kłamstwa od prawdy lub fałszu od prawdy. To zaś prowadzi do: (1) przestępczości nieletnich w takich formach, jak: bandyckie napady dzieci i młodzieży na ulicach, nagminne kradzieże dzieci i młodzieży w szkołach i sklepach, wandalizm, agresywne zachowanie dzieci i młodzieży w szkole i poza nią, malejąca dyscyplina w szkole, napady na wychowawców-nauczycieli, szantaże i pobicia nauczycieli, (2) rozkwitu grup przestępczych dzieci i młodzieży, (3) alkoholizmu i narkomanii dziecięcej, (4) bezsensu ludzkiego życia.

Europejska kultura duchowa wraz z edukacją wchodzi w stadium kryzysu<sup>8</sup>. Chaos moralny wkradł się do rodzin i szkół. Obserwacja osób czy instytucji mających wpływ na wychowanie młodego pokolenia wykazuje, że zazwyczaj dziecko znajduje się pod sprzecznymi oddziaływaniami ze strony rodziców, szkoły, mediów i środowiska, które lansują nawzajem wykluczające się wartości, postawy, cele czy ideały. Permanentne nasilanie się takiej sytuacji powoduje zaburzenia w psychice młodego człowieka, zahamowania lub agresję. Zastępowanie MIŁOŚCI TOLERANCJĄ w szkolnych stosunkach międzyludzkich 'usypia' rozum i wolę, zaciemnia sens ludzkiego życia, zwalnia z odpowiedzialności za innych w imię własnej wygody, 'świętego spokoju'. Uśpienie rozumu oraz doprowadzenie do bezwolnej woli w dużej skali jest wykorzystywane przez szkolne czy pozaszkolne 'grupy nacisku', zastępujące wszelkie autorytety moralne czy intelektualne. Za ten stan rzeczy należy obwiniać w kolejności: (1) państwa dające przyzwolenie deprawacji w postaci odpowiednich ustaw, (2) media rozpowszechniające w swojej działalności przemoc oraz rozluźnienie moralne w imię tolerancji, (3) słabość opieki państwa nad rodzinami, (4) zanik programowego wychowania moralnego w szkole.

**HIPOTEZA 3.** Panowanie w europejskiej edukacji i masmediach psychologii behawioralnej, redukującej człowieka do zwierzęcia i jego inteligencji emocjonalnej, stanowi istotne zagrożenie dla człowieczeństwa.

Uzasadnienie. Istotą nauk humanistyczno-społecznych jest ich empiryczny rodowód; podstawą wyodrębnienia z filozofii kolejnej dyscypliny była metoda badań empirycznych, przy jednoczesnym zdystansowaniu się do filozofii. Dobrą ilustracją tego procesu jest psychologia. Zarazem oznacza to, że wszystkie jej twierdzenia muszą od-

<sup>8</sup> Zob. Ks. Jan Kempny, *Proste jest moje zadanie*, Katowice 2004, s. 113.

woływać się do danych empirycznych, do doświadczenia, do świata zjawisk czasowo-przestrzennych. Warto podkreślić, że stosując metodę indukcyjną badacz stoi przed takim oto dylematem: albo naiwnie wierzy w związek istotny, zachodzący między zdaniem jednostkowym (opisującymi fakty) a zdaniem ogólnym, lub kultura logiczna jemu podpowiada, iż w sensie ścisłym brak logicznego związku między faktami (opisanymi w zdaniach jednostkowych) a twierdzeniem, ujętym (zawsze) w zdaniu ogólnym. Można też problem ten odwrócić, zgodnie z ideą badań nauk empirycznych: badacz formułuje dedukcyjno-hipotetyczną tezę, którą potwierdza lub obala za pomocą zdań opisowych, ujmujących stan rzeczy lub ich ciąg.

Jeżeli psycholog formułujący twierdzenie czy teorię nie odwołuje się do danych empirycznych, to nie tylko przekracza próg kompetencji, ale swoją ignorancją może spowodować zniekształcenia czy spustoszenia w człowieczej psychice.

Istotą psychologii behawioralnej był i jest elementarny model zawsze odwołujący się do czasowo-przestrzennych zjawisk: bodziec – reakcja (B – R). Warto podkreślić, że istota tresury sprowadza się do urzeczywistniania tego modelu. W psychologii nie ma (i nie może być) miejsca na:

- odwoływanie się do wartości i norm moralnych,
- formowanie prawego charakteru,
- formowanie trzech władz duchowych: rozumu, serca i woli.

W obrębie psychologii jest miejsce na formowanie i manifestację trzech władz psychicznych: inteligencji, emocji i popędów.

W pierwszej połowie XX wieku psychologia behawioralna opanowała szkolnictwo USA, zaś w drugiej połowie XX wieku – szkolnictwo europejskie. Preferowanie behawioralnej koncepcji człowieka, pociąga za sobą behawioralną koncepcję wychowania oraz behawioralną koncepcję nauczania. Szkoła polska, pod naporem szczególnie amerykańskich psychologów-behawiorystów, w coraz szerszym zakresie przyjmuje behawioralny model wychowania, nauczania, wykształcenia, tym samym przyczyniając się do niszczenia europejskiego dorobku w zakresie moralnego wykształcenia młodego pokolenia. Doszło do zamazania dystynkcji moralnej: dobro – zło lub czyn dobry – czyn zły.

Ekspansja behawioryzmu, behawioralnej koncepcji człowieka neutralnego aksjologicznie, idealnie wpisuje się w demokrację liberalistyczną, w której tzw. wolność jest głęboko sterowana poprzez politycznie wyrafinowaną edukację czy politycznie wyrafinowane bezrobocie, gwarantujące sterowalność więzi społecznych. Wraz ze wzrostem wpływów psychologii behawioralnej na społeczeństwo, maleje społeczny status filozofii. Postmodernizm stanowi jedną z konsekwencji psychologii behawioralnej. Psychologia behawioralna dysponuje technikami urabiania zachowań oraz sterowania zachowaniami, które są urzeczywistniane w masmediach, a szczególnie w programach młodzieżowych. Takie nadmierne rozwijanie psychologicznych metod behawioralnych sprzyja m.in. wyzwaniu postaw agresywnych młodzieży.

**HIPOTEZA 4.** Szerzenie się ideologii postmodernizmu przyczynia się do zastąpienia norm moralnych doraźnymi technikami psychologicznymi czy socjotechnikami.

Uzasadnienie. Na europejską kondycję polityczno-społeczną miały wpływ trzy istotne ruchy społeczne lat sześćdziesiątych<sup>9</sup>, zmierzające do obalenia porządku społecznego: (1) rewolty studenckie, (2) ruch hippisów, (3) lewacki terroryzm. Zasady obalenia porządku społecznego zostały wypracowane przez intelektualistów reprezentujących tzw. „Nową Lewicę”. Ideologia owej „Nowej Lewicy” jest zbieżna z ideologią postmodernizmu<sup>10</sup>. Na gruncie owych ideologii formułowane są koncepcje wychowania, które głoszą:

1. skrajny relatywizm moralny, według którego nie ma podstaw do obiektywizacji moralnego zła lub moralnego dobra. Wychowanie do wartości moralnych stanowi niedopuszczalną próbę narzucania dzieciom czy młodzieży obcego punktu widzenia. Według postmodernistycznej ideologii jest to manipulacja i indoktrynacja, a więc działanie sprzeczne z tolerancją. Postmodernistyczni pedagodzy utrzymują, że w szkole należy się ograniczyć do zademonstrowania uczniom różnych koncepcji moralnych, religijnych czy kulturowych, zaś uczeń sam ma wybrać czy zidentyfikować się z określoną koncepcją. Egzemplifikacją tej tezy są programy różnych telewizji europejskich pn. „Decyzja należy do ciebie”;

2. obalenie wszelkich autorytetów, w tym autorytetu rodziców jako przewodników moralnych, wprowadzających dzieci w zawilóści życia. Preferowane są rodziny koabitacyjne, nie oparte na małżeństwie;

3. skrajny relatywizm poznawczy, według którego nie istnieje prawda obiektywna, niczego nie da się poznać obiektywnie<sup>11</sup>; dziecko samo wybiera sobie wizję świata z różnych konkurujących ze sobą idei. Mimo stosowania nowych metod nauczania, komputeryzacji, nowoczesnych laboratoriów, a także zatrudniania lepiej wykształconych nauczycieli, nie rozwija się w oczekiwanym stopniu zdolność samodzielnego i twórczego myślenia;

4. skrajny indywidualizm, który sprowadza się do postulatu: „rób co dla ciebie jest dobre i wygodne, czyń co chcesz”. Istotą wzmiankowanych ideologii jest takie oddziaływanie na młodego człowieka, by tenże czuł się zwolniony z obowiązku przestrzegania nakazów i zakazów, zwyczajów i obyczajów, czyli tradycji. Dzieje się to w ramach europejskiej edukacji promującej tolerancję, asertywność, samodzielność<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Zob. M. Jędraszewski, *Rok 1968: na rozdrożu prawdy o człowieku*, [w:] *Studium rodziny*, red. T. Rzepecki. Poznań 1999.

<sup>10</sup> Zob. A.E. Szoltysek, *Filozofia pedagogiki. Podstawy edukacji: teoria – metodyka – praktyka*, Wyd. „ESSE” Katowice 2003, s. 23.

<sup>11</sup> Zob. Bp St. Wielgus, *O odrodzeniu wychowania*, [w:] *Dydaktyka literatury XXI*, red. W. Pasterniak. Zielona Góra 2001, s. 8.

<sup>12</sup> Polscy politycy, nauczyciele, psychologowie i pedagodzy wprowadzili reformę edukacji narodowej oraz wypracowali standard pn. NOWA SZKOŁA, który w istocie jest powtórzeniem powyższej charakterystyki. Z kolei polska socjaldemokracja w pełni wpisuje się w program socjaldemokracji Unii Europejskiej. W tym kontekście zasadne jest pytanie pod adresem szkoły: QUO VADIS?

Komentarz. Młodzież szkolna intuicyjnie wyczuwa fałsz i obłudę w preferowaniu modnych haseł postmodernizmu. Jedną z możliwych form protestu jest agresja w postawach i zachowaniach.

**HIPOTEZA 5.** Załamanie się edukacji opartej na wartościach i normach moralnych spowodowało nagminne łamanie ustalonych tradycją zwyczajów i obyczajów oraz nakazów i zakazów.

Uzasadnienie. Rodzina i szkoła stanowią osobliwe naczynie połączone:

- ile moralności w rodzinie, tyle jej w szkole; wszak to samo dziecko w domu rodzinnym jest synem lub córką, zaś w szkole – uczniem lub uczennicą,
- jeżeli dom rodzinny zajmuje się formowaniem ‘kręgosłupa moralnego’ o prawnym charakterze, to szkoła – na gruncie ‘kręgosłupa moralnego’ – formuje ‘kręgosłup etyczny’, zaś w wyższych klasach ‘kręgosłup jurydyczny’.

Szkoła nie ma kompetencji ani możliwości formowania wartości i norm moralnych w ramach tzw. ‘kręgosłupa etycznego’. Jeżeli w domu rodzinnym nie został uformowany ‘kręgosłup moralny’ dziecka, to szkoła w tym zakresie nic istotnego nie może uczynić. Uczeń bez busoli moralnej jest podatny na różne wpływy środowiska, w tym subkultury, sekty, itp. Warto dodać, że ‘kręgosłup jurydyczny’ człowieka jako obywatela<sup>13</sup> (w przeciwieństwie do ‘kręgosłupa moralnego’ człowieka jako osoby ludzkiej) podlega pełnej wymianie, zaś ‘kręgosłup etyczny’ człowieka jako istoty społecznej – wymianie częściowej.

Ustawa o Systemie Oświaty oraz rozporządzenia MENiS zapewniają, że szkoła jest nakierowana na wszechstronny rozwój młodego człowieka. Jednocześnie programy szkolne w coraz mniejszym zakresie realizują ów wszechstronny rozwój na rzecz wyrabiania technicznych predyspozycji nakierowanych na osiągnięcie sukcesu. Nawet licea, które do niedawna były ostoją wszechstronnego rozwoju człowieczeństwa, zamieniają się w szkoły zawodowe. Zahamowanie wszechstronnego rozwoju duchowego człowieczeństwa musi prowadzić do chaosu.

W społeczeństwach Unii Europejskiej wzrasta lęk przed rozprzestrzeniającym się chaosem społecznym, którego przejawami są narkomania i przestępczość nieletnich, wandalizm, przemoc w szkołach i na ulicach, pornografia dziecięca, kradzieże w sklepach, bandytyzm w środkach komunikacji publicznych, dewastowanie cmentarzy. W jakimś sensie za ten stan są odpowiedzialni ideolodzy i propagatorzy wychowania bezstresowego, ale i ideolodzy i propagatorzy postmodernizmu; te typy ideologii przyczyniają się do rozkładu życia społecznego. Należy podkreślić, że te wynaturzenia mają miejsce w Unii Europejskiej, a więc w państwach o ugruntowanym ustroju demokracji liberalnej. Warto też i to podkreślić, że konsekwentne kompromitowanie i ośmieszanie w masmediach słowa ‘moralność’ doprowadziło do wyrugowania go z życia społecznego oraz rugowania go z życia rodzinnego. W istotnym zakresie edukacja szkolna i ma-

---

<sup>13</sup> Zob. A.E. Szoltysek, *Filozofia pedagogiki...*, rozdział III: *Teoria człowieka*, rozdział IV: *Teoria wartości i norm*.



media przyczyniły się do zastąpienia postaw moralnych mętnym wyrażeniem 'wartości uniwersalne', ale i psychologicznymi technikami oddziaływać.

A przecież sprawności moralne stoją na straży prawa moralnego; cnota jest usprawnieniem władz psychicznych do działania zgodnie z prawem. Cnota – jako wcielenie prawa – samorzutnie od wewnątrz kieruje życiem moralnym. Z powyższego wynika, że cnota to trwała dyspozycja, czyli sprawność duszy ludzkiej do podejmowania określonych czynów moralnie dobrych.

Celem personalnego wychowania jest formowanie takich cnót moralnych, jak: roztropność, umiarkowanie, męstwo i sprawiedliwość. Cnoty te nazywa się kardynalnymi, zespalającymi całą strukturę człowieczej moralności. Każda z tych cnót domaga się trzech pozostałych. Wszystkie wzajemnie się zakładają, dopełniają – a doskonałego ich zespolenia dokonuje dopiero miłość. Roztropność jest zasadniczo cnotą intelektualną, ale dotyczącą całego życia moralnego. Roztropność odnosi się w całości do naszego życia moralnego, dlatego jest cnotą kierowniczą wśród cnót moralnych. O ludzkich czynach da się mówić w kontekście wolnej woli. Każdy spełniony czyn jest poprzedzony:

- intencją, polegającą na wyborze celu, do którego czyn ma zmierzać, ale i na skierowaniu się ku temu celowi;
- rozważaniem odnoszącą formułowania sądu praktycznego na temat środków prowadzących do celu;
- przyzwoleniem, które jest aktem woli wyrażającym zgodę na niektóre z proponowanych w rozważaniu sądów;
- wyborem jednego środka, jednej drogi, która ma prowadzić do zamierzonego celu.

Czyn moralny usprawnia osobę dodatnio albo ujemnie. Pierwsza zasada roztropnego życia moralnego – identyfikowana z głosem prasużenia – brzmi: **NALEŻY CZYNIĆ TO, CO DOBRE, A UNIKAĆ TEGO, CO ZŁE**. Roztropność – jako sprawność kierowania całym życiem – musi posiadać cechę prawości<sup>14</sup>.

**HIPOTEZA 6.** Jeżeli kultura europejska pozbędzie się swoich korzeni chrześcijańskich, to tym samym narody europejskie narażone zostaną na samounicestwienie.

Uzasadnienie. Postępująca sekularyzacja w Europie prowadzi do unicestwienia narodów na rzecz formowania społeczeństw obywatelskich. Celem galopującej sekularyzacji w Unii Europejskiej jest zastąpienie państw narodowych państwami społeczeństwa obywatelskiego. W tym przypadku kultura duchowa narodu zostaje zastąpiona tzw. regionalizmem i folklorem, zaś ojczyzna – tzw. małą ojczyzną osiedli z betonu.

Tożsamość i moc europejskiej kultury jest wyznaczona:

- 1) starogrecką filozofią, której symbolem jest Akropol,
- 2) rzymskim prawem, którego symbolem jest Kapitol,
- 3) chrześcijańską religią, której symbolem jest Golgota.

---

<sup>14</sup> J. Woroniecki OP, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. I, RW KUL, Lublin 1986, s. 340.

Owe trzy składniki stanowią korzenie europejskiej edukacji. W powyższym sensie faktyczna różnorodność koncepcji człowieka czy etyk – jeżeli nie jest wyprowadzona z europejskich korzeni, stanowi jedynie mało znaczącą ‘powierzchnię’. Charakterystyczne dla drugiej połowy XX wieku i początku XXI wieku są gwałtowne usiłowania wyzwolenia się z ‘pęt’, wyznaczających najgłębszy sens korzeni Europy. Europejska edukacja rezygnuje z filozoficznych uwarunkowań moralnych człowieka, na rzecz psychologii behawioralnej, która skutecznie uwalnia człowieka z religii, moralności i kultury duchowej, redukując go do człowieczej zwierzęcości.

Kultura europejska swymi korzeniami sięga do:

- chrześcijańskiej wizji Boga,
- chrześcijańskiej wizji człowieka,
- chrześcijańskiej wizji narodu.

Sekularyzacja chrześcijaństwa w Europie jest równoważna niszczeniu chrześcijańskiej moralności wypracowanej przez wieki. TRAKTAT USTANAWIAJĄCY KONSTYTUCJĘ DLA EUROPY w konsekwencji prowadzi do:

- odrzucenia chrześcijańskiej wizji Boga,
- odrzucenia chrześcijańskiej wizji człowieka jako osoby ludzkiej,
- odrzucenia chrześcijańskiej wizji rodziny i narodu.

Jednocześnie w Unii Europejskiej – w ramach demokracji liberalnej – jest przyzwolenie na społeczny chaos, przejawiający się narkomanią i wandalizmem, pornografią i bandytyzmem, małżeństwami lesbijek i małżeństwami gejów. W aureoli demokracji liberalnej mamy do czynienia z pełzającym zniewoleniem społeczeństwa obywatelskiego.

W państwie demokratycznym o więziach obywatelskich decyduje ogół ustaw, natomiast o więziach społecznych decydują wartości i normy etyczne. Z kolei o więziach interpersonalnych nie ustawy decydują, lecz wartości i normy moralne. Podstawowy problem sprowadza się do tego, co uznajemy za prymarne i pierwotne, a co – za wtórne. Otóż najwyższą wartością jest człowiek jako osoba ludzka, pochodną tej wartości jest człowiek jako istota społeczna, zaś pochodną tej wartości – człowiek jako obywatel. Konsekwencją tej sekwencji jest i to, że państwo jako wspólnota obywateli nie może narzucać jakiegokolwiek formowania wartości i norm moralnych, gdyż w tej materii nie jest kompetentne.

Żaden ustrój państwowy nie uzasadnia założeń, które sam sobie ustanawia i gwarantuje<sup>15</sup>. Istotą demokracji jest to, że rację ma zawsze większość, a nie ten, kto głosi prawdę. Zdarza się, że w państwie o ustroju demokratycznym rządzi zasada ‘stada baranów’ i przywódcy prowadzącego stado. Państwo demokratyczne nie decyduje o wartościach i normach etycznych, a tym bardziej o wartościach i normach moralnych; jeżeli państwo to czyni, to tym samym kwestionuje podstawy ustroju demokracji liberalnej, odwołującego się do wolności, równości, braterstwa, sprawiedliwości, godności. A więc

---

<sup>15</sup> S. Wielgus, *Współczesna szkoła akademicka wobec wartości moralnych*, [w:] *Dydaktyka Literatury*, red. W. Pasterniak, WN PTP Zielona Góra 2000, s. 50.

niemożliwe jest to, by demokratyczne państwo swoimi środkami mogło uzasadnić wymienione wartości, choć możliwe jest to, by uznawało owe wartości.

**HIPOTEZA 7.** Życie rodzinne oparte na małżeństwie (jako związku kobiety z mężczyzną) może być istotnie zagrożone z chwilą zalegalizowania w Polsce tzw. związków partnerskich; czyli małżeństwa lesbijek i małżeństwa gejów<sup>16</sup>.

Uzasadnienie. Projekt Ustawy zakłada zrównanie małżeństwa<sup>17</sup> ze związkiem homoseksualistów, co w konsekwencji prowadzi do prób podważenia instytucji małżeństwa i rodziny<sup>18</sup>. „Społeczność swe przetrwanie zawdzięcza rodzinie opierającej się na małżeństwie. Nieuniknioną konsekwencją legalizacji prawnej związków homoseksualnych jest podważenie definicji małżeństwa”<sup>19</sup>. Społeczeństwo powinno chronić w szczególny sposób małżeństwo rozumiane jako związek kobiety i mężczyzny, gdyż tylko taki związek umożliwia przetrwanie, rozwój i odnowę społeczeństwa. Anatomia i fizjologia człowieka przystosowana jest do realizacji takiego właśnie związku. Medycyna unika wartościowania moralnego różnych zachowań seksualnych. Zarazem medycyna wskazuje, jakie zachowania sprzyjają zdrowiu i rozwojowi osobniczemu ze

---

<sup>16</sup> Projekt ustawy o związkach partnerskich jest realizacją Rezolucji Parlamentu Europejskiego z 1994 r. na temat równych praw osób homoseksualnych w Unii Europejskiej. Oto jej fragmenty: „Wzywamy do położenia kresu nierównemu traktowaniu osób homoseksualnych w świetle prawa administracyjnego, przepisów związanych z bezpieczeństwem socjalnym i przyznawaniem zasiłków społecznych, przepisów prawa rodzinnego i adopcyjnego, prawa spadkowego, prawa mieszkaniowego, karnego i innych przepisów związanych z tym tematem. [...] Zalecamy, by kraje członkowskie podjęły kroki w celu zapewnienia społecznym i kulturalnym organizacjom gejowskim i lesbijskim dostępu do funduszy państwowych na tych samych zasadach, jak innym organizacjom społecznym i kulturalnym, i rozpatrywania ich podań według tych samych kryteriów, jak wobec innych organizacji, bez przyjmowania gorszej ich oceny ze względu na to, że są to organizacje lesbijek i gejów”.

W 1994 r. Papieska Rada do spraw Rodziny wystosowała *List do Przewodniczących Konferencji Episkopatów Europy w sprawie rezolucji Parlamentu Europejskiego dotyczącej związków homoseksualnych*. W nawiązaniu do rezolucji Parlamentu Europejskiego Jan Paweł II stwierdza: „Rezolucja domaga się prawnego uznania nieładu moralnego. [...] Moralnie niedopuszczalne jest nadawanie sankcji prawnej praktyce homoseksualnej. [...] Parlament w sposób nieuprawniony nadał walor prawny zachowaniom dewiacyjnym.”

<sup>17</sup> Mamy tutaj na uwadze małżeństwo jako związek kobiety z mężczyzną, zgodnie z Kodeksem Rodzinnym i Opiekuńczym lub Kodeksem Prawa Kanonicznego.

<sup>18</sup> We Francji wraz z zalegalizowaniem związków partnerskich nastąpił „spadek liczby zawieranych małżeństw, wzrost liczby związków pozamałżeńskich, wzrost liczby dzieci urodzonych poza małżeństwem, podwyższenie średniego wieku nupturientów, wzrost akceptacji społecznej dla związków homoseksualnych oraz emancypację homoseksualistów w społeczeństwie. Dla przykładu, we Francji w latach dziewięćdziesiątych liczba rozwodów wynosiła około 35% zawartych małżeństw, dzieci pozamałżeńskie stanowią około 40% ogólnej liczby urodzonych dzieci, spośród nich około 80% było uznanych przez ojców przed urodzeniem, przy urodzeniu lub w ciągu pierwszego roku po urodzeniu, a jedna piąta związków to związki pozamałżeńskie. T. Kot, S. Jankiewicz, Pakt Solidarności (*Pacte civil de solidarite, PACS*) Nowa instytucja francuskiego prawa cywilnego. „Przegląd Sądowy”. Rok XII, 2 luty 2003, s. 73.

<sup>19</sup> Joseph Kard. Ratzinger, *Uwagi dotyczące projektów legalizacji prawnej związków między osobami homoseksualnymi*, Watykan, Kongregacja Nauki Wiary, 2004, s. 4-7.

względu na przetrwanie gatunku, a jakie zachowania są ‘ryzykowne’ z punktu widzenia zdrowia i życia. Homoseksualizm<sup>20</sup> należy do zachowań ‘ryzykownych’ zdrowotnie, co udowodniła m.in. epidemia AIDS oraz raka odbytnicy. I choć toczy się dyskusja, w jakim zakresie orientacja homoseksualna uwarunkowana jest genetycznie, hormonalnie, psychicznie, społecznie, to nie zmienia ona podstawowego faktu: homoseksualizm należy do zachowań ‘ryzykownych’ zdrowotnie, i jako taki, jest ślepą uliczką z punktu widzenia biologicznego przetrwania gatunku. Zarazem zachowania homoseksualne nie powinny być powodem represji społecznych, ale też nie ma powodu, by społeczeństwo promowało homoseksualizm w postaci juredycznego zalegalizowania związków homoseksualnych.

Przeformułowanie definicji homoseksualizmu – współcześnie odchodzi się w medycynie od określania homoseksualizmu jako zachowania patologicznego<sup>21</sup> – sygnalizuje pewne zjawisko, mniej naukowe, a więcej językowe, czy wręcz polityczne; tworzenie zamętu pojęciowego jest łatwiejsze od tworzenia ładu pojęciowego. Definicja zmieniona pod wpływem nacisków politycznych nie zmienia istoty problemu, choć może wpływać na postępowanie. Tak dzieje się również w medycynie. Np. chorzy na cukrzycę wymogli, by w standardach postępowania nie używać określenia ‘chory’ ale ‘osoba z cukrzycą’. W nawiązaniu do definicji homoseksualizmu w encyklopedycznym słowniku psychiatrii z 1978 r. pod red. prof. dr. L. Korzeniowskiego czytamy: „Homoseksualizm – odchylenie popędu płciowego wyrażające się w skierowaniu pożądania seksualnego do osób tej samej płci, przy czym u części osobników dotkniętych tym zboczeniem może być jednocześnie zachowany popęd seksualny do płci przeciwnej, czasem w mniejszym stopniu (bisexualismus). Hipotezy o genetycznym uwarunkowaniu homoseksualizmu nie znalazły potwierdzenia i powszechnie przyjmuje się, że zboczenie to ma uwarunkowanie w nieprawidłowym rozwoju osobowości, przy czym czynniki środowiskowe odgrywają zasadniczą rolę, m.in. niekiedy wchodzi w grę ‘uwiedzenie’ młodego człowieka przez homoseksualistę”<sup>22</sup>. Wedle psychiatrii z 1978 r. homoseksualizm jest ujmowany jako odchylenie od normy, jako zboczenie, natomiast wedle psychiatrii z 2002 r. homoseksualizm jest ujmowany jako norma. Psychiatrzy

---

<sup>20</sup> Oto kalendarium, dotyczące niektórych decyzji związanych z homoseksualizmem i zachowaniami homoseksualnymi: W 1973 r. Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne [American Psychiatric Association] usunęło homoseksualizm z rejestru chorób. W 1981 r. Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy podjęło rezolucję, w której „apeluje do Światowej Organizacji Zdrowia [WHO], aby usunęła homoseksualizm ze swojej międzynarodowej Klasyfikacji Chorób”. W 1986 r. powstała Międzynarodowa Organizacja Gejów i Lesbijek. W 1987 r. Światowa Organizacja Zdrowia organizuje konferencję pt. *Homoseksualizm poza chorobą*. W 1989 r. Dania jako pierwsze państwo na świecie uchwaliła ustawę o rejestracji związków partnerskich. W 1993 r. Światowa Organizacja Zdrowia wydała oświadczenie: „orientacja seksualna [hetero czy homoseksualna] nie może być rozpatrywana jako zaburzenie”. *Leksykon psychiatrii*, PZWL, Warszawa 1993, s. 173.

<sup>21</sup> Czy tzw. stosunek seksualny gejów kwalifikuje się jako zachowanie normalne?

<sup>22</sup> *Encyklopedyczny słownik psychiatrii*, hasło: homoseksualizm, red. prof. dr L. Korzeniowski, Wyd. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1978, s. 157.

zmiany stanowiska nie argumentują wynikami badań naukowych, lecz decyzją polityczną Światowej Organizacji Zdrowia [WHO]. W najnowszym polskim podręczniku psychiatrii z 2002 r czytamy: „Termin homoseksualizm oznacza skierowanie erotycznych myśli, uczuć i zachowań seksualnych ku osobie tej samej płci”<sup>23</sup>. Co w psychiatrii oznacza „skierowanie erotycznych myśli, uczuć”? Przecież tę wiedzę psychiatra, seksuolog czy psycholog czerpie z wypowiedzi badanego, czyli na podstawie tzw. wywiadu. Wywiad jest podstawową formą badania lekarskiego, na której w dużej mierze oparte jest rozpoznanie. Wywiad określany jest jako badanie podmiotowe, czyli badanie subiektywne, gdyż bez względu na różne sposoby usystematyzowania pytań zawartych w wywiadzie, jego wynik zawsze zależy od tego, co chce, potrafi odpowiedzieć pacjent. W przeciwieństwie do wywiadu, za badanie obiektywne, czyli przedmiotowe, uważane jest badanie fizykalne pacjenta oraz badania dodatkowe (np. laboratoryjne, obrazowe, genetyczne). Nie zidentyfikowano dotąd żadnej obiektywnej metody, określającej jednoznacznie homoseksualizm. Określono niektóre czynniki, sprzyjające rozwojowi orientacji homoseksualnej, lecz nie udowodniono istnienia żadnego czynnika (w szczególności genu czy określonej konstelacji hormonalnej w jakimkolwiek okresie rozwoju człowieka), który jednoznacznie determinowałyby homoseksualizm. Większość osób deklarujących homoseksualizm realizowało w przeszłości zachowania biseksualne. Na obecnym poziomie rozwoju nauk biologiczno-medycznych nie ma wypracowanej metody, która w sposób obiektywny określałaby, że dana osoba ma orientację homoseksualną. Dr Van Den Aardweg, holenderski psycholog z wieloletnim doświadczeniem klinicznym, prowadzący wykłady w Europie i USA, stwierdza: „Homoseksualizm jest zaburzeniem emocjonalnym rozwijającym się w dzieciństwie i okresie dojrzewania. [...] Homoseksualizm został ochrzczoney ‘odmianą’, ‘preferencjami’, ‘wrodzonym uwarunkowaniem’. Te terminy sugerują, że człowiek się z tym rodzi. Jest to jednak błędne przekonanie. Wiedza, którą dysponujemy, mówi, że ludzie o skłonnościach homoseksualnych rodzą się tak samo wyposażeni pod względem fizycznym i psychicznym, jak wszyscy inni”<sup>24</sup>.

W Polsce na dzień dzisiejszy mamy do czynienia z rodziną opartą na małżeństwie oraz rodziną kohabitacyjną (czyli nie opartą na małżeństwie). Projekt ustawy umożliwia legalizację dwóch kolejnych typów rodzin: rodzina oparta na małżeństwie gejów oraz rodzina oparta na małżeństwie lesbijek. Prawne zrównanie czterech typów rodzin może spowodować radykalne zmniejszenie się rodzin opartych na małżeństwie, jako związku kobiety z mężczyzną. W przypadku zatwierdzenia przez Sejm RP ustawy o rejestracji związków partnerskich może nastąpić zmniejszenie się liczby małżeństw i nowo narodzonych dzieci, ale i zwiększenie się chaosu moralnego w wychowaniu młodego pokole-

<sup>23</sup> J. Rabe-Jabłońska, *Zaburzenia seksualne i zaburzenia identyfikacji płciowej*, [w:] *Psychiatria*, t. II: *Psychiatria Kliniczna*, red. Bilikiewicz A., Pużyński S., Rybakowski J., Wiórka J. Wyd. Medyczne Urban&Partner, Wrocław 2002, s. 578-581.

<sup>24</sup> G.V.D. Aardwed, *Homoseksualizm i nadzieja. Psycholog opowiada o leczeniu i przemianie*, tłum. M. Sobieszczęński, Warszawa 1999, s. 17-19.

lenia. Wszak projekt ustawy o rejestracji związków partnerskich łamie reguły prawa moralnego, prawa etycznego i prawa jurydycznego, które to reguły z trudem formowane przez wieki, wyznaczają korzenie narodu i państwa polskiego.

**HIPOTEZA 8.** Strukturalny kryzys szkoły może doprowadzić do zastąpienia edukacji szkolnej edukacją rodzinną.

Uzasadnienie. Czy jest możliwe przejęcie przez rodzinę podstawowych funkcji szkoły? Uczenie i wychowanie w domu przez rodziców lub guwernantkę było zabiegiem naturalnym i normalnym przez wieki. Na przełomie XIX i XX wieku wprowadzono monopol szkoły państwowej. Tym samym państwo ujednoliciło wychowanie i nauczanie; państwo mocą konstytucji państwowej uzyskało monopol na ustalanie, czego w szkołach należy uczyć, a czego nie należy uczyć, ale i jak metodycznie należy wychowywać uczniów w szkole. Tym samym rozpoczęła się WIELKA INDOKTRYNACJA, która dalej trwa, w imię jedynie słusznej ideologii. Zmieniają się tylko barwy indoktrynacji: poprzez socjalistyczną i komunistyczną, do demokratycznej i liberalistycznej. Doszło do głębokiego dysonansu wychowania i nauczania w domu rodzinnym względem nauczania i wychowania w szkole. Ów dysonans wyzwolił różne formy i treści agresji. Przyczynił się do brania różnych używek, od papierosów, poprzez alkohol, do narkotyków. Szkoła gimnazjalna czy ponadgimnazjalna dysponuje rozwiniętą siecią dealerów używek. Szkoła publiczna, która przyczyniła się do tego stanu, jest zaszokowana rozmiarami agresji młodych ludzi, skalą kradzieży i chuligaństwa.

W tym kontekście niektóre posunięcia czy zachowania szkoły, a dokładniej, jej dyrekcji, w obawie przed zachowaniami agresywnymi uczniów, wandalizmem, kradzieżami, przybrały paranoidalne formy. Zakłada się specjalne drzwi z zamkami GERDA do gabinetu dyrektora i pokoju nauczycielskiego. Drzwi wzmocnia się stalowymi kratami, drzwi wejściowe do szkoły i okna na parterze zabezpiecza się stalowymi kratami, w ten sposób zabezpieczając się przed uczniami-złodziejami. Wynajmuje się firmy ochroniarskie, chroniące grono pedagogiczne przed zachowaniami agresywnymi uczniów. W tym kontekście zachodzi elementarne pytanie: czy tak zabezpieczony budynek szkolny wraz z osobami w nim przebywającymi dalej pełni podstawowe funkcje szkoły? Czy zakratowany budynek – przypominający więzienie – jest dalej szkołą? Czy SZKOŁA przekroczyła już granice kafkowskiego i orwelowskiego absurdu? Czy jest wyjście z tej patowej sytuacji? Tak, jeżeli państwo zajmie się swoimi sprawami, zaś rodzina – swoimi. Czy jest to możliwe?

Od dwudziestu lat w USA część rodzin nie wysyła swoich dzieci do szkół publicznych<sup>25</sup>, gdyż rodzice wykreowali system edukacyjny nauczania w domu, czyli homeschooling. Zlikwidowano powszechny przymus nauczania w szkole. Dzieci, uczące się w ramach systemu edukacyjnego nauczania w domu, raz czy dwa razy w roku zdają obligatoryjne egzaminy przed komisją danego okręgu szkolnego. Praktyka owego systemu wykazała, że 'niekompetentni' rodzice lepiej przygotowali swoje dzieci do

<sup>25</sup> T. Włodek, *Homeschoolersi*, „W DRODZE”, Zeszyt nr 10 (362) 2003.

egzaminów, niż ‘kompetentni’ nauczyciele szkół publicznych. Owi ‘niekompetentni’ rodzice zorganizowali sieć wydawnictw, oferujących książki i czasopisma, ale i różnego rodzaju pomoce. Również zorganizowali samorządne grupy wsparcia, w ramach klubów, harcerstwa, kościołów. Homeschoolersi są lepiej wykształceni, lepiej przygotowani do rozwiązywania problemów, lecz przede wszystkim cechują się prawym charakterem. Te atrybuty decydują o tym, że uczelnie chętnie przyjmują homeschoolersów, gdyż podnoszą poziom studiów.

Nadszedł właściwy moment uruchomienia – alternatywnego względem szkolnego systemu nauczania – Systemu Edukacji w Domu Rodzinnym (SEDRO) do osiągnięcia wieku gimnazjalnego. Po drugiej Wojnie Światowej władze PRL wmówiły społeczeństwu, że socjalizację wychowania i nauczania w sposób wzorcowy można uzyskać tylko w obrębie ustroju socjalistycznego. W międzyczasie pezetpeerowski socjalizm został zastąpiony demokratyczną liberalizacją, zaś techniki wywoływania zamętu w umysłach młodzieży szkolnej są jeszcze bardziej wyrafinowane. Można temu zapobiec poprzez uruchomienie – alternatywnego względem szkolnego systemu nauczania – rodzinnego systemu edukacji do osiągnięcia wieku gimnazjalnego. Ten system edukacji zakłada, że jeden z rodziców nie pracuje zawodowo. Rodzice, mający dla swojego dziecka więcej cierpliwości niż nauczyciel, uczą dziecko w sposób spontaniczny i naturalny wiedzy elementarnej z rachunków, czytania i pisania. Przecież i tak to robią mimo, że dziecko uczęszcza do szkoły. Rodzice odrabiają z dzieckiem lekcje, przerabiają materiał z podręczników lub odsyłają na korepetycje<sup>26</sup>. Dziecko przy boku rodziców szybciej i lepiej wchłania wiedzę, aniżeli w trzydziestoosobowej klasie, gdzie kontakt nauczyciela ze statystycznym Jasiem czy Małgosią jest sporadyczny. Rodzinny system edukacji minimalizuje czy wręcz uniemożliwia przemoc, chuligaństwo, zażywanie używek, bicie młodszych czy słabszych.

Tak jak szkolnemu systemowi edukacji publicznej patronuje Państwo, tak rodzinnemu systemowi edukacji mógłby patronować Kościół. Można by wykorzystać sieć tzw. salek katechetycznych oraz wybrane pokoje mieszkalne niektórych rodziców. Oczywiście Kościół musiałby chcieć zająć się edukacją narodową. Program szkolnego systemu edukacji publicznej, w istocie narzucony przez MENiS nie może być identyczny z programem rodzinnego systemu edukacji<sup>27</sup>. Probierzem skuteczności formuł edukacji jest ‘przejście’ przez sito egzaminacyjne raz czy dwa razy w roku przed niezależną komisją egzaminacyjną, zarówno uczniów szkolnego systemu edukacji publicznej czy prywatnej, jak i dzieci kształcących się w ramach rodzinnego systemu edukacji.

---

<sup>26</sup> Skandalem jest fakt masowej korepetycji. Skandalem jest wyłudzenie od rodziców pieniędzy na korepetycje. Skandalem jest podrzucanie przez nauczycieli uczniów do korepetycji. Skandalem jest fakt, iż MENiS oraz kuratoria udają, iż nie ma problemu. Zarazem negatywna selekcja do zawodu nauczycielskiego sprawia nawarstwianie się problemu masowej korepetycji. Interesujące byłyby wyniki badań tego problemu.

<sup>27</sup> Program szkół publicznych (opracowywany przez MENiS) obowiązuje również w szkołach prywatnych. Wobec tego w istocie szkoła publiczna niczym nie różni się od szkoły prywatnej. Warto dodać, że rodzinny system edukacji w żadnym sensie nie ma statusu szkoły prywatnej.

Źródłem i gwarantem prawdy o rodzinie<sup>28</sup> nie jest i nie może być państwo, lecz sama rodzina, zakotwiczona w rodach współtworzących naród. Państwo – poprzez odpowiednie ministerstwo edukacji – ma kompetencje i instrumenty do zajmowania się nauczaniem i wychowaniem społeczno-obywatelskim kolejnych pokoleń. Zarazem państwo nie dysponuje kompetencjami i instrumentami do zajmowania się wychowaniem moralnym, wychowaniem miłości i wychowaniem w miłości; tymi kompetencjami i instrumentami dysponuje rodzina, ród, naród, i o tym wie Kościół. Kościół nie ma kompetencji do kierowania polityką państwa, zaś Państwo nie ma kompetencji do moralnego formowania rodziny. Im bardziej państwo – poprzez ustawy czy akty represyjne – ingeruje w wewnętrzne problemy rodziny, tym bardziej przyczynia się do wyzwalania stanów agresywnych, czyli czynienia zła rodzinie. Zaś zewnętrznym tego wyrazem są patologie oraz postępująca agresja w społeczeństwie.

**HIPOTEZA 9. TRAKTAT USTANAWIAJĄCY KONSTYTUCJĘ DLA EUROPY**, nie odwołując się do korzeni narodów europejskich, osadzonych w starogreckiej filozofii człowieka i moralności, rzymskim prawie oraz chrześcijańskiej religii, odcina się od tych korzeni, narażając narody europejskie na samounicestwienie.

Uzasadnienie. Każda ustawa (w tym i konstytucja jako ustawa zasadnicza) składa się z dwu istotnych części: preambuły oraz ciągu artykułów; preambuła wskazuje na system wartości doktrynalnych ustawy, stanowiący klucz do rozumienia artykułów, mających status norm.

TRAKTAT USTANAWIAJĄCY KONSTYTUCJĘ DLA EUROPY ma nie jedną, lecz dwie preambuły (pierwsza jest na stronie 3., zaś druga – na stronie 63.). Jeżeli dla Unii Europejskiej nie są istotne wartości i normy moralne chrześcijańskiej Europy, które stanowią fundament konstytucji narodów i państw europejskich, to lansowana przez Unię Europejską sekularyzacja jest równoważna z unicestwieniem narodów europejskich; w konsekwencji narody europejskie przekształcają się w społeczeństwa obywatelskie bez własnej tożsamości. Koncepcja tzw. małych ojczyzn czy regionalizmów potwierdza zasadność hipotezy. Fakt narzucania przez grupę polityków swojej woli politykom reprezentującym narody, które identyfikują się z wartościami chrześcijańskimi, stanowi wyraz osobliwej indoktrynacji.

Etyka nie odpowiada na pytanie: co ludzie uważają za moralne i dlaczego? – lecz na pytanie: co ludzie powinni uważać za moralne. A więc etyka jest powinnościowa, normatywna. Treść norm moralnych odnosi się do człowieka jako osoby ludzkiej, natomiast treść norm prawnych odnosi się do człowieka jako obywatela. Tym samym normy prawne mają uzasadnienie zewnętrzne dla człowieka jako obywatela, zaś normy moralne – uzasadnienie wewnętrzne dla człowieka jako osoby ludzkiej. Podstawowa teza etyki brzmi: **NORM MORALNYCH NIE DA SIĘ UZASADNIĆ!** Podstawowa teza prawa brzmi: **NORM JURYDYCZNYCH NIE DA SIĘ UZASADNIĆ!** Normy te

---

<sup>28</sup> Zob. A.E. Szoltysek, *Filozoficzne podstawy programu: Wychowanie do życia w rodzinie*, Wyd. „ESSE” Katowice 2000.



są funkcją parlamentarnego consensusu politycznego; zawsze rację ma większość polityczna. Zdania normatywne – ujmujące normy moralne czy normy jurydyczne – są poza prawdą i fałszem, gdyż brak im uzasadnienia w sensie logicznego wynikania. Normy moralne warunkują personalną POWINNOŚĆ, natomiast normy jurydyczne – obywatelski OBOWIĄZEK.

Jeżeli między pozytywnym prawem jurydycznym a prepozytywnym prawem moralnym są sprzeczności dotyczące treści wartości i norm, to prowadzi to do prawa będącego w jawnej sprzeczności z prawością moralną osoby ludzkiej. Właśnie z tym przypadkiem mamy do czynienia w TRAKTACIE USTANAWIAJĄCYM KONSTYTUCJĘ DLA EUROPY, co było do uzasadnienia: sformułowane prawo wymusza rezygnację z wartości i norm moralnych, stanowiących korzenie tożsamości kultury duchowej Europy, co prowadzi do przewartościowania kultury i edukacji europejskiej.

**HIPOTEZA 10.** Przyczyna kryzysu kultury i edukacji europejskiej tkwi w konsekwentnym degradowaniu rodziny przez szkołę, masmedia, ale i niektóre ustawy i konwencje.

Uzasadnienie. Rodzice zajmują się wychowaniem moralnym człowieka jako osoby ludzkiej, zaś szkoła – rozwojem intelektualnym oraz wychowaniem społecznym człowieka jako istoty społecznej. Bezpośrednia odpowiedzialność rodziców ma charakter moralny, zaś bezpośrednia odpowiedzialność szkoły ma charakter intelektualny. O konstytucji ‘kręgosłupa’ moralnego decyduje nie szkoła, lecz dom, a także o formacji prawego charakteru dziecka decyduje nie szkoła, lecz dom rodzinny. Szkoła jedynie wspomaga dom rodzinny w zakresie wychowania moralnego, nakierowanego na konstytucję ‘kręgosłupa’ moralnego oraz formację prawego charakteru. Jeżeli rodzice dopuszczają się zaniedbań w tym względzie, szkoła nie ma możliwości ich usunięcia; kompetencje nauczyciela nie nakładają się na kompetencje rodziców, i odwrotnie.

Rodzina – której rdzeń stanowi małżeństwo – zakotwiczona jest w rodzie, zaś ród – w narodzie. Naród nie jest równoważny społeczeństwu czy państwu. W społeczeństwie krzyżują się interesy narodu oraz interesy państwa; społeczeństwo w sobie zawiera struktury narodowe i struktury państwowe. Społeczeństwo zawiera struktury prorodzinne oraz struktury propaństwowe (obywatelskie). Jeżeli jest silny wpływ państwa na społeczeństwo, wtedy społeczeństwo ma charakter wybitnie propaństwowy, jeżeli zaś jest silny wpływ rodziny i narodu na społeczeństwo, wtedy społeczeństwo ma charakter prorodzinny i pronarodowy. Nie jest możliwe to, by społeczeństwo było zarazem i wybitnie propaństwowe i wybitnie prorodzinne. W tym względzie obowiązuje prawo: im mocniejsze państwo, tym słabsza rodzina, i odwrotnie, im mocniejsza rodzina, tym słabsze państwo.

Wiele uproszczeń socjologicznych czy politycznych wynika z ujmowania rodziny jako najmniejszej grupy społecznej. Ta definicja prowadzi do absurdu: wedle tej defini-

cji społeczeństwo składa się tylko i jedynie z rodzin jako najmniejszych komórek społecznych. Konsekwencje owego założenia<sup>29</sup> są o wiele groźniejsze, gdyż wtedy:

- rodziców traktuje się jako wychowawców z ramienia grupy społecznej, do której należą,
- powierzone rodzicom zadania wychowawcze społeczeństwo systematycznie ogranicza,
- szkoła i media odbierają rodzicom kolejne funkcje wychowawcze,
- pozostałe funkcje wychowawcze nie przysługują rodzicom bezwarunkowo,
- społeczeństwo oczekuje od rodziców głównie nie przeszkadzania, w najlepszym razie współdziałania ze wskazanymi instytucjami wychowawczymi,
- społeczeństwo pozostawia rodzinie tylko te zadania, których jeszcze żadnym instytucjom powierzyć nie może,
- sekularyzacja rodziny prowadzi nie tylko do jej laicyzacji, ale i do zastępowania wartości i norm moralnych technikami psychologicznych oddziaływań.

W powyższym ujęciu rodzina jest traktowana jako środek do osiągnięcia celu. Rodzina jest zredukowana do społecznego narzędzia, za pomocą którego osiąga się cele społeczno-polityczne<sup>30</sup>. Ponadto:

- ustawy i międzynarodowe konwencje umożliwiają agencjom państwowym i pozarządowym głęboką penetrację rodziny,
- szerząca się nadinterpretacja praw dziecka prowadzi do zrywania więzi intymnych dzieci z rodzicami,
- Rezolucja Unii Europejskiej – w imię demokracji, wolności i tolerancji – domaga się legalizacji tzw. związków partnerskich w państwach członkowskich,
- część parlamentarzystów RP próbuje zalegalizować tzw. związki partnerskie, czyli małżeństwa lesbijek i małżeństwa gejów, które żywotnie godzą w rodzinę opartą na małżeństwie będącym związkiem kobiety z mężczyzną,
- polityka państwa prowadzi do upublicznienia więzi rodzinnych, które z definicji są więziami intymnymi i prywatnymi.

Powyższe konsekwencje – wbrew deklaracjom – godzą w godność rodziny, ale i jej wolność oraz suwerenność. Z tego też powodu należy przywrócić autonomię rodziny<sup>31</sup> i jej personalny charakter – wszak rodzina jest wspólnotą osób. Z perspektywy personalizmu najwyższą wartością jest człowiek jako osoba ludzka. Przy wszelkich próbach politycznej manipulacji należy umieć przewidywać konsekwencje.

<sup>29</sup> Zob. F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, t. I, Warszawa 1987, s. 114.

<sup>30</sup> W ramach pełzającego totalitaryzmu państwo, poprzez upaństwowienie rodziny, znie-wala człowieka jako osobę ludzką, ale i typowo rodzinne więzi intymne oraz prywatne przekształca w więzi publiczne.

<sup>31</sup> Rodzina jest autonomiczna i państwo jest autonomiczne. Tym samym pierwsze nie zawiera się w drugim, i odwrotnie. Zob. A.E. Szoltysek, *Filozofia pedagogiki...*, rozdział III: *Teoria człowieka*.

## Postscriptum

Czy da się wyjaśnić i uzasadnić moralność bez podstaw religijnych? Z jakiego źródła wyprowadzona jest powinność moralna czy obowiązek moralny? Dlaczego prawo posiada moc rozkazującą? Co wyznacza podstawę formy nakazującej czy rozkazującej? Czy jest istotna różnica między normami moralnymi a normami prawnymi?

W prawodawstwie starogreckim prawo koegzystuje z moralnością i religią, czyli nie oddzielano celu prawodawstwa od celu moralności i celu religii. Podobnie jest w prawodawstwie rzymskim; normy państwowe nie tylko odwoływały się do sumienia obywateli, ale i regulowały, w jaki sposób da się osiągnąć doskonałość moralną. I choć Grecy oraz Rzymianie mieli świadomość odrębności norm moralnych od norm prawnych, ich prawodawstwo obejmowało wartości i normy moralne. Chrześcijaństwo okresu Średniowiecza nie wniosło nic istotnego; nastąpiło dalsze precyzowanie pojęć moralno-religijnych i pojęć prawnych, choć się ich nie rozdzielało w prawie cywilnym. Tak jak w Średniowieczu moralność jest zespolona z religią, tak w epoce Odrodzenia rozpoczął się proces zrywania związków moralności z religią na rzecz umieszczania moralności w filozofii. Pełzający rozdział prawa od moralności oraz rozdział religii od moralności nastąpił w okresie zaniku jedności wiary, czyli w okresie Reformacji; z prawa cywilnego eliminowano te normy, które wkraczały w obręb religijno-moralnych uwarunkowań. Reformacja zapoczątkowała rozdzielenie porządku jurydycznego, istotnego dla społeczno-politycznego funkcjonowania państwa, od porządku moralnego i religijnego. Samą zaś podstawę rozdziału interpretowano następująco: wartości i normy moralne, opierające się o sankcję sumienia, dotyczą wewnętrznej, duchowej strony życia człowieka jako osoby ludzkiej, natomiast prawo normuje zewnętrzną stronę człowieczego życia, czyli człowieka jako obywatela, gdyż odnosi się do stosunków społeczno-politycznych; prawo państwowe posłuch obywateli wymusza za pomocą siły, państwowych środków represji, rozwiniętych w ustroju demokracji liberalnej.

W Oświeceniu religia i moralność zostały potraktowane jako odrębne dziedziny wiedzy: religia odwołuje się do teologii, natomiast moralność stanowi dziedzinę filozofii. Wedle I. Kanta moralność nie potrzebuje religii, religia natomiast musi opierać się na moralności. Kant postuluje również rozdzielenie moralności od legalności, jako że prawo moralne jest rozłączne względem prawa pozytywnego. To rozdzielenie moralności od legalności przejął Hans Kelsen – twórca prawa pozytywnego, konstytucjonalista, który w XX w. sformułował wykładnię pojmowania prawa. W XX w. grupa filozofów europejskich sformułowało tezę głoszącą, że brak religii nie może prowadzić do braku porządku moralnego. W XXI w. grupa polityków europejskich formułuje TRAKTAT USTANAWIAJĄCY KONSTYTUCJĘ DLA EUROPY, któremu towarzyszy teza: brak odwołania się do Boga chrześcijan nie może prowadzić do braku porządku moralnego czy prawnego.

Czy moralność dążeń oraz moralność obowiązków Europejczyków wyznaczają sens i ducha TRAKTATU USTANAWIAJĄCEGO KONSTYTUCJĘ DLA EUROPY?

A może jest tak, że prawa moralne Europejczyków są rozłączne względem TRAKTATU USTANAWIAJĄCEGO KONSTYTUCJĘ DLA EUROPY? Jeżeli tak właśnie jest, to czy autorzy TRAKTATU biorą odpowiedzialność za możliwe konsekwencje wskazanej rozłączności, w szczególności dotyczące pogłębiania się kryzysu kultury i edukacji europejskiej?

**Adolf E. Szoltysek**

## DIAGNOSIS OF CRISIS IN CULTURE AND EDUCATION

### Summary

In the treatise the reason for crisis in Polish culture and education has been considered, which was not essentially different from the reason for crisis in European culture and education. The diagnosis has been made in the form of ten main thesis supported by reasoned argument. Starting points in the consideration are the roots and identity of European culture based on the foundations of: (1) old Greek philosophy, (2) Roman law and (3) Christian religion. It was next shown a connection between a national secularism preferred in the European Community and a tendency towards self-sacrificing of a European nation for a civil society. In the treatise the reason for crisis in European culture and education is viewed through a consequent degradation of a family by the school, mass media as well as some laws or conventions.